6 stron

Cena zł 5

KURIER SPORTOWY

Ilustrowany tygodnik ogólnopolski

ROK II | Bydgoszcz – Poznań – Łódź – Kraków – Warszawa dnia 14 -20 kwietnia 1946 r. | NR 15

„TRZYMAMY STRAŻ NAD ODRĄ"

Wielkie Igrzyska Sportowe w Szczecinie – Piłkarze „Legii" biją Reprezentację Ziem Zachodnich 7:1 – Spóźniony przyjazd „Boxing-Clubu" – Toruń-Bydgoszcz 5:2 w piłce nożnej

SZCZECIN. 13 kwietnia br. rozpoczęły się w Szczecinie wielkie uroczystości pod hasłem „Trzymamy straż nad Odrą".

Miasto przystrojone odświętnie, wita licznych gości. Ulice zapełniają się oddziałami młodzieży, defilującymi ze śpiewem po starym grodzie piastowskim. W godzinach przedpołudniowych poczty sztandarowe związków, stowarzyszeń, partyj polityczn., związków młodzieżowych jak: ZWM, OM TUR, „Wici" i ZHP podążyły na przystrojony zielenią i barwami narodowymi dworzec kolejowy, aby przywitać dostojników państwowych, przybywających na uroczystości. Równocześnie na boisku w lasku Arkońskim odbywały się igrzyska sportowe, budzące duże zainteresowanie licznych widzów.

W godzinach popołudniowych na placu Chodzikowskiego, gdzie stał ongiś pomnik Wilhelma rozpoczęły się uroczystości związane z założeniem kamienia węgielnego pod budowę pomnika „Trzymamy straż nad Odrą". Wokół placu ustawiły się nieprzejrzane tłumy ludności oraz niezliczone oddziały młodzieżowe, które w ramach uroczystości zorganizowały ogólnopolski zlot. Dowódca 12 dywizji piechoty gen. Lemontowicz składa raport Min. Inform. i Propagandy Matuszewskiemu, który otwierając oficjalną część uroczystości, wygłasza przemówienie.

Z kolei min. Matuszewski dokonał zapalenia znicza, ku czci bohaterów poległych w walce o odzyskanie Polskiego Wybrzeża. Następnie wśród uroczystego milczenia wielotysięcznych tłumów, przerywanego tylko głuchym warczeniem werbli, odbył się apel poległych.

Po apelu poległych nastąpił wzruszający moment ślubowania młodzieży polskiej.

„My, młodzież polska, spadkobiercy dumy, tradycji, nieubłaganej walki o wolność, sprawiedliwość i demokrację, ślubujemy Narodowi Polskiemu stać niezłomnie na straży naszych granic na Odrze, Bałtyku i Nissie. Zgodnym wysiłkiem młodych rąk, serc i mózgów zagospodarujemy tę ziemię, złączymy ją na zawsze z Macierzą. Zbudujemy Polskę wielką i potężną — Polskę sprawiedliwości społecznej". W tej chwili przybywa sztafeta harcerska, niosąc ziemię z Gdańska pod pomnik „Trzymamy straż nad Odrą".

W godzinach wieczornych w ramach ogólnopolskiego Zlotu Młodzieży, na Wałach Chrobrego nad wybrzeżem portowym odbyły się wielkie pokazy.

Z kolei po porywającym przemówieniu Prezydenta KRN, nastąpiły pokazy młodzieżowe, na które złożyły się: tańce regionalne, popisy harcerskie oraz zapalenie ogni nad Odrą.

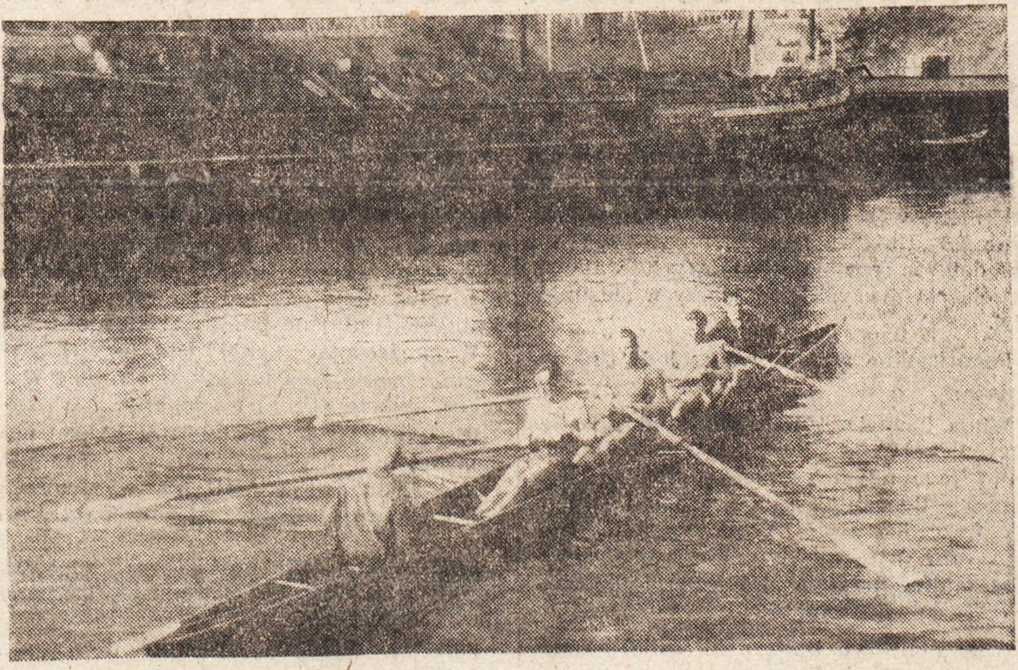
W ramach obchodu „Trzymamy straż nad Odrą" zorganizowane zostały w Szczecinie Wielkie Igrzyska Sportowe. Program Igrzysk zawierał: zawody lekkoatletyczne, zawody pływackie, raid motocyklowy „Warszawa—Szczecin", bieg sztafetowy Gdańsk—Szczecin (350 km) i reprezentacyjny mecz piłki nożnej.

Sportowcy Pomorza Zachodniego przygotowali się intensywnie do tych wielkich imprez. Eliminacje trwały kilka tygodni.

W koszykówce reprezentację Pomorza Zachodniego stanowiły kombinowane zespoły „Odry", „Społem" i KKS. W lekkoatletyce najlepszymi zawodnikami okazali się: Półtorak, Skowroński i Świniarski.

W piłce nożnej drużyna „Legii" warszawskiej pokonała reprezentację Ziem Zachodnich w stosunku 7:1. Widzów 7.000.

W zawodach pływackich w ogólnej punktacji 1-sze miejsce zajął Śląsk, 2-gie Gdańsk.



Wioślarze trenują...

Spóźniono przyjazd Boxing Clubu

ŁÓDŹ (tel. wł.). Mający się odbyć międzynarodowy mecz bokserski między ŁKS (Łódź) i „Boxing-Club" (Praga) nie doszedł do skutku z powodu spóźnionego przyjazdu drużyny czeskiej. Zawody odbędą się w poniedziałek, 15 bm.

Drużyna łódzka wystąpi jak następuje: Stasiak, Pawlak, Marcikowski, Kowalski, Stolc, po którego wysłali organizatorzy auto do Katowic, Olejnik w wadze półśredniej. W wadze średniej wystąpi Unton (Wima). Waga półciężka Zylis i ciężka Niewadził.

Goście przyjechali bez wagi piórkowej. Czesi wystawili w wadze lekkiej dwóch zawodników, co powiększa szanse gospodarzy.



Po treningu — odpoczynek

Pływackie mistrz. Łodzi

ŁÓDŹ. W pierwszym dniu pływackich mistrzostw Łodzi, padły następujące wyniki:

400 mtr. stylem dowolnym panów wygrał Cieślak (Filmowiec) w czasie 6 min. 42,2 sek., 2. Leśniewski (AZS).

200 mtr. styl. klas. klasy I. 1. Kudzisz (AZS) 3 min. 16,2 sek., 2. Dąbrowski (Boruta).

100 mtr. styl. klas. pań sensacyjne zwycięstwo odniosła Dowidowiczówna w 1 min. 42,5 sek. przed Idzikowską (AZS).

150 mtr. stylem zmiennym panów: 1. Budzisz (AZS) 2 min. 22,7 sek., 2. Leśniewski (AZS).

100 mtr. styl. dow. panów: 1. Cieślak (Filmowiec) 1 min. 13,4 sek. i 2. Antowski (Filmowiec).

Skoki z trampoliny: Pierwsze miejsce uzyskał Jugowski (Zjedn.) 21 pkt. przed Esmanem 18 pkt.

Startujący poza konkursem Wojdyński zdobył 25 punktów.

Sztafety pań 4×50 mtr. stylem dowolnym, II drużyna AZS 3 min. 36,8 sek. przed AZS I drużyną.

Sztafeta 3×100 mtr. stylem zmiennym panów AZS I. 4 min. 20,6 sek. przed AZS II.

*

ŁÓDŹ. Zorganizowany przez ŁKS bieg na przełaj na dystansie 3½ km wygrał Kurpesa (ŁKS) w czasie 13 min. 52 sek. przed [illegible]czykiem (Zjedn.) i Markusem (niestow.).

ŁKS GROMI „CONCORDIĘ 13 : 2 (3:1)

ŁÓDŹ. Z cyklu rozgrywek o piłkarskie mistrzostwa okręgu łódzkiego, ŁKS wygrał z „Concordią" w wysokim stosunku 13:2 (3:1). Drużyna łódzka zasilona graczami z Gdańska — Baranem, Czyżewskim, Hohendorfem i Łączem, grała koncertowo, nie pozwalając przeciwnikowi dojść do głosu. „Concordia" grała bardzo ambitnie, nie mogąc jednak przeciwstawić się ŁKS-owi, który przez cały czas spotkania miał przygniatającą przewagę. Łupem bramkowym podzielili się: Baran 5, Łącz 4, Włodarczyk 3 i Królewiecki z karnego. Dla pokonanych Lewandowski i jedna bramka samobójcza z winy obrony. Najsłabszym punktem ŁKS był Królewiecki.

Sędziował dobrze ob. Walczak. Widzów ponad 5 tysięcy.

Dalsze wyniki o mistrzostwo klasy A okr. łódzkiego są następujące:

RKS „Wicher" — PTC Pabiancie 3:1 (0:0);
„Zjednoczenie" — TUR Łódź 2:0 (:0).

*

LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA POLSKI

WARSZAWA. Główne lekko-atletyczne mistrzostwa Polski pań i panów na rok 1946 odbędą się definitywnie w dniach 7 i 8 września w Krakowie.

Z okazji uroczystości 600-lecia istnienia Bydgoszczy odbędą się natomiast zawody ogólnopolskie z udziałem czołowych zawodników z całej Polski.

Pingpongiści czescy w Warszawie

Wicemistrz Czechosłowacji KS Racek — KKS „Orzeł" 9:0

WARSZAWA. W Warszawie odbyły się interesujące spotkania w tenisie stołowym między drużynowym wicemistrzem Czechosłowacji KS „Racek" a KKS „Orzeł" i repr. Warszawy. Spotkania powyższe doszły do skutku w ramach tournée czeskich ping-pongistów po Polsce. Ping-pongiści czescy zdecydowanie przodują na świecie w tej gałęzi sportu. Przypomnieć należy, że Szwedzi przegrali spotkanie z Czechosłowacją 2 miesiące temu 0:5, zaś w Londynie Czesi zdecydowanie przodowali; Vana „rozniósł" wszystkich przeciwników. To też w Warszawie byliśmy świadkami spotkania o najwyższym poziomie nie oglądanym w Polsce od czasu występów mistrza świata Barny i wicemistrza Polaka Erlicha w 1936 r.

Powyższe tournée Czechów obejmuje obok Warszawy: Radom, Kraków i Katowice. Jednocześnie dochodzi do skutku bezpośrednio po świętach rewanżowe tournée naszych czołowych ping-pongistów, którzy jako reprezentacje miast Warszawy i Krakowa rozegrają w dniach 24 i 25 kwietnia czwórmecz w Pradze z ZMP (drużynowy mistrz Czechosłowacji: Vaňa, Andrelus) i KS „Racek". Następnie reprezentacje obu naszych miast rozegrają szereg spotkań w Pilźnie, Brnie, Pardubicach itd. Składy drużyn: Warszawa: Gaj, Kugler, Olszewski, Pęczkowski; Kraków: Dobosz, Zięba, Mamczarcyk, Kowal. Pobyt naszych ping-pongistów w Czechosłowacji potrwa około 2 tygodni.

*

WARSZAWA. Pierwszy występ ping-pongistów czeskich SK „Racek" w Warszawie zakończył się ich pełnym sukcesem. Czesi pokonali drużynę Kolejowego KS „Orzeł" w stosunku 9:0. Najlepszym zawodnikiem z SK „Racek" był Turowsky, zwycięzca wicemistrza Czechosłowacji Stipka w turnieju londyńskim. Zawodnicy warszawscy grali poniżej swej formy, co szczególnie tyczyło mistrza Polski Gaja. Przyczyną tego był kompletny brak treningu. Czesi nie tyle grali efektownie i stylowo — co skutecznie. Na ogół są oni graczami jednostronnymi i Gaj stylem wyraźnie ich przewyższa. Najbliższy zdobycia honorowego punktu był Kugler, który zdobył dwa sety na przeciwnikach.

Wyniki techniczne: Moudry — Gaj 2:0 (21:12, 25:23). W drugim secie za stanu 14:18 Gaj wyrównał i nawet prowadził, jednak brak regularności nie pozwolił mu na osiągnięcie zwycięstwa.

Klement — Kugler (Orzeł) 2:1 (13:21, 21:17, 21:19). Czech wyraźnie uciekał od backhandu, czego Kugler nie potrafił wykorzystać.

Turnowsky — Pacak (Orzeł) 2:0 (21:19, 21:15). Moudry — Kugler 2:0 (21:14, 21:16). Turnowsky — Gaj 2:0 (21:12, 21:15). Jarka — Pacak 2:0 (21:18, 21:18). Turnowsky — Kugler 2:1 (20:23, 25:17, 21:15). Turnowsky dobrze skracał piłki. Moudry — Pacak 2:0 (21:16, 21:16). Klement — Gaj 2:0 (23:21, 21:10).

Praga — Warszawa 8:1

WARSZAWA. W drugim dniu zawodów w tenisa stołowego SK „Racek" (Praga) rozegrał spotkanie z reprezentacją Stolicy, w barwach której grali Gaj, Kugler i Pęczkowski. Goście występowali jako reprezentacja Pragi. Mecz zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Czechów w stosunku 8:1. Jedyny punkt dla Warszawy zdobył Gaj, zwyciężając Klementa w 3 setach. Poziom gier był lepszy i ciekawszy niż w pierwszym dniu zawodów.

Najlepszym graczem SK „Racek" był Turnovsky, szybki i pewny, dobry w defenzywie i doskonały w ataku, szczególnie z forhendu. Dobrze zaprezentował się również Moudry.

Z zawodników warszawskich najlepiej zaprezentował się mistrz Polski Gaj, dużo lepszy niż I-go dnia. Grał stylowo — ale nieregularnie.

LEKKOATLETKI ANGIELSKIE JADĄ DO OSLO

LONDYN. Angielska Federacja Lekkoatletyczna postanowiła wysłać na mistrzostwa Europy, które odbędą się w sierpniu w Oslo, żeńską reprezentację lekkoatletyczną.

Mgr Zakrzewski wiceprezesem PZL

WARSZAWA. Na ostatnim posiedzeniu Zarządu Polskiego Związku Lekko-Atletycznego postanowiono powierzyć funkcję jednego z wiceprezesów, równocześnie kierownika Komisji Propagandowo-Organizacyjnej mgr. Zakrzewskiemu, byłemu prezesowi Pomorskiego Okręgowego Związku Lekko-Atletycznego.

MECZ BOKSERSKI CZECHOSŁOWACJA—ZSRR SĘDZIOWANY PRZEZ POLAKA

ŁÓDŹ. Jak nam oświadczył znany sędzia bokserski Józef Załpatka — został on zaproszony do Pragi, aby sędziował na ringu mecz bokserski Czechosłowacja — Związek Radziecki. Mecz odbędzie się w dniu 1 maja w Pradze.

Sezon lekkoatletyczny w Bydgoszczy rozpoczęty

Inauguracyjne zawody Harc. KS — Bieg na przełaj pod hasłem „Trzymamy straż nad Odrą"

BYDGOSZCZ. Sezon lekkoatletyczny rozpoczęto zawodami zorganizowanymi przez Harcerski KS. Do zgromadzonych przed zawodami uczestników i sędziów przemówił krótko dyr. Matuszewski z Miejskiego Kom. WF i PW, po czym przystąpiono do rozegrania konkurencji. Wyniki techniczne zawodów, które rozegrano w konkurencji pań, panów i juniorów, są następujące: panie: bieg 60 m 1. Nogajówna (HKS) 9,0; 2. Stołpówna (HKS) 9,2; skok wzwyż: 1. Nogajówna (HKS) 1,25; 2. Stołpówna (HKS) 1,21; 3. Turowska (HKS) 1,21; skok wdal: 1. Madajówna (HKS) 3,23; 2. Winnicka (HKS) 3,00.

Startująca tu poza konkursem Stolpówna uzyskała dobry wynik 4,05 m. W biegu sztafetowym 4×60 m. obie sztafety zostały zdyskwalifikowane za przekroczenie toru.

Panowie: bieg 100 m: 1. Buhl Z. (HKS) 11,9; 2. Buhl H. (Brda) 12,2; 3. Grzanka (HKS) 12,4; bieg 200 m: 1. Buhl Z. (HKS) 25,0; 2. Grzanka (HKS) 25,0; skok wdal 1. Buhl Z. (HKS) 5.87, 2. Głodowski (HKS) 5,01.

Juniorzy: bieg 100 m: 1. Jesionkowski (Grafika) 12,3; 2. Nowak (HKS) 12,6; bieg 60 m: 1. Jesionkowski (Grafika) 7,9, 2. Nowak (HKS) 7,9; skok wzwyż: 1. Buczkowski (HKS) 1,53; 2. Popielewski (HKS) 1,47; 3. Biskupski (Brda) 1,41; skok wdal: 1. Buczkowski (HKS) 5,28; 2. Jesionkowski (Grafika) 4,91.

Sztafetę szwedzką (400×300×200×100) wygrał HKS w czasie 2 min. 14.8 przed Brdą (2.15,00) i Grafiką. Sztafetę 4×100 wygrał tak. że HKS w czasie 50,6 sek. przed KKS Brdą 52,9 sek.

W ramach tych zawodów odbyły się bieg na przełaj pod hasłem „Trzymamy straż nad Odrą". Po badaniu lekarskim dopuszczono do startu 10 seniorów (trasa 3.000 m) i 7 juniorów (trasa 1.500 m). W kategorii seniorów zwycięstwo odniósł Szyperski (Brda) w czasie 9,03 min., uzyskując nagrodę honorową prezydenta miasta. Dalsze miejsca zajęli: Kurowski (HKS), Żylewicz (Polonia), Kępiński (Polonia). Na uwagę zasługuje fakt, że wszyscy zawodnicy bieg ukończyli. Jako ostatni przybiegł senior Latawiec (Polonia), otrzymując oklaski za ambicję sportową.

W konkurencji juniorów pierwsze miejsce zajął dobrze się zapowiadający Nowak (HKS) w czasie 5,36 min. Otrzymał on nagrodę Ilustr. Kuriera Polskiego. Na dalszych miejscach: Basiński (Brda), Popielewski, Bigoński, Gozimierski (wszyscy HKS)

Uczestnikom biegów przełajowych podziękował za start w tej propagandowej imprezie prezes Pom. OZLA p. Pałaszewski.

Organizacja zawodów dość sprawna. Zawodnicy HKS wykazali dobre przygotowanie. Publiczności bardzo mało, co jest faktem zasługującym na napiętnowanie. (T. J.)

Wysokie zwycięstwo zapaśników bydgoskich

nad KS „Unią" Swarzęc 17:4

BYDGOSZCZ. Ubiegłej niedzieli bydgoski „Zryw" gościł u siebie zapaśniczą drużynę KS „Unia" Swarzędz. Po ciekawych i na dobrym poziomie stojących walkach zwyciężyła drużyna gospodarzy w stosunku 17:4.

Poszczególne wyniki walk były następujące:

Waga kogucia. W b. dobrej formie będący Sokołowski (Zryw) pokonał w $9^1/_2$ min. przerzutem supless Świderskiego (Unia). Poznaniak mimo, że był silniejszy fizycznie, został przez Sokołowskiego dwa razy przerzucony. Zwycięstwo bydgoszczanina przyjęła publiczność oklaskami.

Waga piórkowa. Budzyński (Unia) po ładnej walce przegrywa na punkty do Kowalskiego (Zryw) w stosunku 1:2.

Waga lekka. Perski (Zryw) już w 30 sek. kładzie Felińskiego na łopatki.

Waga półśrednia. Po wyrównanej walce Majchrzak (Zryw) mimo kontuzji jeszcze nie zaleczonej, pokonał po równej walce Kubiaka (Unia) na punkty w stosunku 2:1.

Waga średnia. Czupryński (Zryw) prowadząc wysoko na punkty w 8 min. 9 sek. rzuca Kwocza (Unia) na łopatki.

Waga półciężka. Maćkiewicz (Zryw) mimo przewagi fizycznej dał się wypunktować Jasiakowi (Unia). Po wyrównanej walce zwyciężył zasłużenie Jasiak na punkty.

Waga ciężka. Biskupski (Zryw) zdobywa punkty walkowerem z powodu niestawienia się Zaporowskiego.

Zainteresowanie publicznośc duże. Sędziowali: w ringu ob. Jeżewski, na punkty Lewandowski (Bydg.) i Rogalski (Poznań).

INOWROCŁAW.

W ub. czwartek pięściarze kujawscy urządzili mecz bokserski na rzecz powodzian. Inicjatorem był KKS, który stoczył walkę z reprezentacją miasta Inowrocławia. Mecz zakończył się porażką reprezentacji w stosunku 14:2. Oprócz walki w wadze półśredniej, wszystkie inne zakończyły się nokautami.

*

Bydgoszcz TS „Gwiazda" — Czarni (Nakło)

Przy przygniatającej przewadze zwycięża „Gwiazda" 4:0. II. drużyna „Gwiazdy" wygrywa 5:1.

Komunikat Pomorskiego OZLA

Pomorski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny przypomina klubom o obowiązku nabywania kart zgłoszeń zawodników i zgłoszenia ich do Okręgu w nieprzekraczalnym terminie do dn. 20. IV. br.

Nadmienia się, że zawodnicy nie zgłoszeni, nie będą mogli brać udziału w zawodach organizowanych przez PZLA, Okręg, Kluby oraz w Mistrzostwach Polski.

Sekretariat Okręgu mieści się w Bydgoszczy przy ul. Śniadeckich 25/5.

Wzywamy Kluby do wpłacenia składki członkowskiej za rok bieżący w terminie do 30. IV. br. na konto Okręgu w KKO m. Bydgoszczy Nr konta 203. ZARZĄD

Toruń zwycięża Bydgoszcz w piłce nożnej 5:2 (4:1)

TORUŃ. Ubiegłej niedzieli odbyło się drugie spotkanie reprezentacyj piłkarskich miast Torunia i Bydgoszczy o puchar „Ziemi Pomorskiej". Po raz drugi zwyciężyła drużyna Torunia.

Reprezentacyjne 11-ki wystąpiły w następujących składach:

Toruń: Milczyński rez. Ławniczak, Gozdawa, Dywelski, Wiśniewski, Osmański, Wilczyński, Łabęcki, Kossobucki, Kamiński, Sapok i Małkowski.

Bydgoszcz: Burchard rez. Weis, Pyda, Walczak, Lubawy, Stok, Urbański, Michalski, Kołodziejczyk, Pikas, Muszyński i Grenda.

Po okolicznościowych przemówieniach, wręczono dyplomy pamiątkowe zasłużonym graczom toruńskim: Kossobuckiemu, Wilczyńskiemu i Wiśniewskiemu.

Grę zaczynają bydgoszczanie, którzy już w 13 min. z zamieszania podbramkowego ze strzału Grendy zdobywają prowadzenie. Potem gra zaostrza się. W 20 min. pada wyrównanie ze strzału Kamińskiego, a w minutę później Kossobucki podwyższa wynik. Gra z minuty na minutę zaostrza się a nawet zaczyna być brutalną; sędzia jednak słabo reaguje. 23 minuta gry przynosi 3-cią bramkę dla Torunia z zamieszania podbramkowego. Toruń ma widoczną przewagę i w końcowych minutach pierwszej połowy Melkowski strzela czwartą bramkę.

Po zmianie pól drużyna Bydgoszczy wystąpiła w zmienionym składzie; Pikesa zastępuje Muszyński, a na jego miejsce idzie Pigłowski. Posunięcie to okazało się bardzo dobre i Bydgoszcz stanowi równorzędnego przeciwnika. W 10 min. z rzutu Łabęcki uzyskuje dla Torunia 5-tą i ostatnią bramkę. W czterv minuty przed końcem Bydgoszcz uzyskuje bramkę, ustalając wynik dnia. Ostateczny wynik 5:2 na korzyść Torunia.

Najlepszym graczem drużyny Bydgoszczy jest bramkarz. — Kamiński z „Pomorzanina" grał b. dobrze, lecz często atakował brutalnie.

Grudziądz bije Toruń w boksie 9:7

GRUDZIĄDZ (tel. wł.). Przy licznym udziale publiczności, odbył się ub. soboty międzymiastowy mecz bokserski Grudziądz —Toruń, zakończony zasłużonym zwycięstwem bokserów Grudziądza, w stosunku 9:7. Poniżej techniczne wyniki walk. (Zawodnicy Grudziądza na pierwszym planie).

Waga papierowa. Baranowski po ładnej walce zremisował z Gumowskim.

Waga musza. Roda nie rozstrzygnął walki z Rybickim.

Waga kogucia. Nowak remisuje z Grabowskim.

Waga piórkowa. Leczkowski po przewadze zmusza Kwaśniewskiego w 3 starciu do poddania się.

Waga lekka. Grajkowski przegrywa już w 1 minucie przez nokaut do Sikory.

Waga półśrednia. Wikliński zdobywa punkty walkowerem z powodu niestawienia się przeciwnika.

Waga średnia. Gałuszyński zdobywa również 2 punkty bez walki z powodu nadwagi Żmudzińskiego.

Waga półciężka. Dolecki przegrywa na punkty do Stockiego.

W walce pokazowej Wikliński stoczył walkę z kolegą klubowym Gałuszyńskim, deklasując go.

Sędziowali: w ringu Mrowiński z Torunia, na punkty Kłosowski z Bydgoszczy i Hajec z Grudziądza.

Lekkoatletyka kobieca w Polsce

WARSZAWA. Mimo wybitnych sukcesów czołowych naszych przedstawicielek lekkiej atletyki: Konopackiej, Walasiewiczówny, Wajsówny i Kwaśniewskiej, sport ten nie cieszył się nigdy wielką popularnością. Wprawdzie w ciągu ostatnich sezonu pojawiło się sporo nowych zawodniczek, ale szeroki ogół kobiet nie wykazuje większego zainteresowania tą podstawową dziedziną sportu.

Polski Związek Lekko-Atletyczny na ostatnim posiedzeniu Zarządu postanowił powołać do życia referat kobiecy, który zająłby się rozpowszechnianiem lekkiej atletyki i ujął ją w odpowiednie ręce.

Pokłosie XVII mistrzostw bokserskich Polski

Zwycięska ofensywa młodych

Nie ma obawy o narybek pięściarski — Młodzież detronizuje „starą gwardię" — Boks staje się naszym sportem narodowym

XVII mistrzostwa bokserskie Polski przyniosły amatorom pięściarstwa miłą niespodziankę. Obawy, iż nie ma w Polsce narybku, okazały się w ogniu walk na ringu łódzkim nieuzasadnione. Ofensywa młodych, nowych talentów bokserskich była w Łodzi tak wielka, iż w wyniku jej odpadli tak rutynowani zawodnicy, jak Czortek, Czarnecki i Sobkowiak.

Cała prasa polska podkreśla z zadowoleniem bilans pierwszych powojennych bokserskich mistrzostw Polski.

„Polska Zbrojna" pisze:

„Nasz „narodowy sport", jeśli mowa o walorach czysto sportowych, znajduje się na najlepszej drodze do odrodzenia. Ze wszystkich stron kraju napłynęły do Łodzi na mistrzostwa świeże siły, świadczące korzystnie o naszym potencjale pięściarskim.

Wikliński zrobił kapitalne wrażenie

Klasyfikując poszczególne spotkania, trzeba specjalnie wyróżnić sobotnią walkę w wadze półśredniej Grądkowskiego (Śląsk) z młodzikiem z Pomorza Wiklińskim. Wikliński zrobił kapitalne wrażenie. Jest to bokser na miarę Kolczyńskiego, a kto wie czy nie dysponujący potężniejszym jeszcze uderzeniem. Jego lewe sierpy miały tak destrukcyjne działanie, że stary rutyniarz Grądkowski poszedł już w pierwszej rundzie na deski i tylko gong ocalił go od klęski.

Wikliński walkę przegrał, ale wyrobił sobie markę boksera ogromnych możliwości.

Drugim nowym bokserem, na miarę europejską jest kogut — Grzywocz (Śląsk). Grzywocz stoczył w życiu 26 walk — nie przegrał ani jednej.

Zawody wyłoniły dużo ciekawego materiału, z którego po dobrym treningu, wystawić będzie można doskonałą drużynę narodową".

Boks nasz nabiera oddechu

„Życie Warszawy" kreśli następujące uwagi: „Czterodniowa batalię o mistrzostwo Polski mamy poza sobą. Rewia najlepszych pięściarzy, którzy przewinęli się przez ring łódzkiej Wimy, była sprawdzianem obecnych wartości polskiego pięściarstwa, wyjaśniła — czym rozporządzamy dziś i na co liczyć możemy w przyszłości.

Pierwszy poważny, po 7 latach przerwy, egzamin polskich pięściarzy, przeprowadzony w kółku rodzinnym, ale w godnej pochwały skali i przy ogromnym zainteresowaniu — dowodzi, że boks nasz pulsuje, żyje i nabiera oddechu. Nabiera rozpędu. Ogarnia nie tylko duże centra, większe miasta, lecz również „zapadłe" prowincje, których reprezentanci w batalii łódzkiej na ogół wcale nieźle sobie poczynali. W każdym razie stawili się licznie, walczyli dzielnie i ambitnie. System ten upowszechni sztukę pięściarską w kraju, uprzystępni prowincjonalnym pięściarzom skontrolowanie swych postępów i da im możność skonfrontowania swych umiejętności, wartości i możliwości z krajową ekstraklasą.

Śląsk i Pomorze mają najwartościowszy narybek

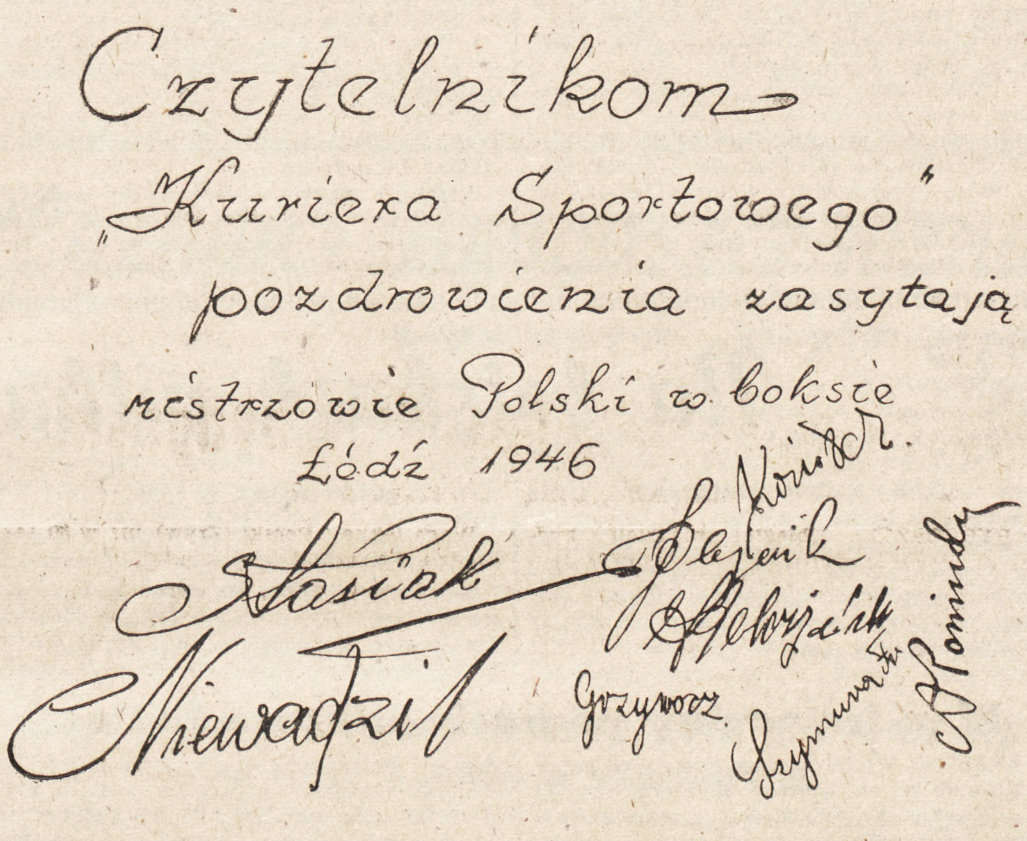
Boks nasz znajduje się w tej chwili na przełomie. „Starzy", rutynowani pięściarze kończą się, młodzi, utalentowani zaczynają tu i ówdzie wkraczać na ring. Nie jest ich jeszcze niestety, zbyt wielu. Kilku zaledwie dojrzało niemal całkowicie, znaczna większość to jeszcze materiał surowy, któremu przede wszystkim potrzebny jest dobry trener.

W szczęśliwym położeniu są okręgi śląski i pomorski, które, dysponując pierwszorzędnymi trenerami (Szydło i Sztam), zaprezentowały najwartościowszy narybek (Grzywocz, Sztolc, Wikliński). Nie dowodzi to, by łódzka batalia nie sygnalizowała innych. Są obiecujący „młodzi" w okręgu gdańskim, lubelskim i częstochowskim, niestety, brak dobrych trenerów hamuje dalszy rozwój utalentowanych młodych pięściarzy, którzy bez odpowiedniego kierunku nie ruszą naprzód. Troskliwa, umiejętna pielęgnacja, choćby tylko tego narybku, który przedefilował przez ring Wimy, winna dać w niedalekiej przyszłości uzupełnienie kadrom naszej ekstraklasy, która dziś sporo jeszcze przedstawia do życzenia. Gdyby kapitan sportowy PZB miał dziś wystawić naszą reprezentacyjną ósemkę przeciwko silnemu przeciwnikowi, miałby sporo kłopotów.

Wdzięczne pole pracy dla trenerów

Talentem dużej klasy okazał się 18-letni Ślązak, Grzywocz. Chociaż walczył o wagę wyżej, dawał sobie radę nawet z Sobkowiakiem. Będzie to, zdaje się, mocny i pewny nasz punkt w przyszłości. Drugi Ślązak, Sztolc, zapowiada się również doskonale. Olejnik pokonał wprawdzie słabszego w Łodzi niż zwykle Grądkowskiego — ale czy jest to już pięściarz dokonały? Nie mniej utalentowany jest w tej wadze Wikliński. Sztam ma wdzięczne pole do pracy. Czekamy. Dobrze by też było, gdyby Sztam znalazł trochę czasu i popracował w sąsiednim okręgu gdańskim. Dla Lublina i Częstochowy trzeba koniecznie i pilnie dobrego trenera.

Warszawa na ogół zawiodła. Zawiedli właściwie, poza Kolczyńskim, wszyscy „starzy". Nie możemy od nich wymagać, by trwali wiecznie. Możemy jednak spodziewać się, że całą swą wiedzę i doświadczenie przekazywać będą teraz młodszym swoim kolegom: Warszawa z narybkiem stoi kiepsko, mimo, że dobrzy nauczyciele są przecież na miejscu.



Boks zdobywa coraz większe zastępy entuzjastów

„Można by dyskutować — pisze „Kurier Codzienny" — czy młodziutki talent Śląska — Grzywocz jest już lepszy od Sobkowiaka, lub Koziołek od Kowalskiego, czy np. Olejnik przerasta Grądkowskiego i dlaczego Czortka pokonał Chudy — nie ulega jednak wątpliwości, że boks polski rozwinął się w tym krótkim powojennym okresie do rozmiarów napawających optymizmem. Pięściarstwo, jak żadna z innych dyscyplin naszego sportu, zatoczyło już szerokie kręgi, objęło setki, a bodajże tysiące pięściarzy zapuściło korzenie na dalekiej prowincji i jeśli mowa jest o obejmowaniu mas — to właśnie boks uczynił tu dużo, a uczynić może jeszcze znacznie więcej.

Ktoś powiedział, że pięściarstwo było i staje się ponownie naszym sportem narodowym. Jest w tym nieco przesady — jest w tym określenie jednak i zasadniczy sens. Do pięściarstwa mamy „dryg". Boks chwyta, emocjonuje, ma dziesiątki tysięcy entuzjastów i coraz większe zastępy wyznawców.

„Starzy" kończą się

Tegoroczne mistrzostwa stały pod znakiem ofensywy młodych. „Starzy" rutynowani pięściarze kończą się lub są na wykończeniu. Przedstawiają jeszcze tu i ówdzie duże wartości, jako pięściarze zawodnicy, lecz trudno wymagać by trwali wiecznie.

Młodzi dochodzą szybko do głosu. Objawiło się kilka talentów dużej klasy, nieco dalej kroczy szereg zdolnych i obiecujących chłopców — dziś jeszcze surowych, boksujących prymitywnie — lecz chętnych i ambitnych. Nie ma już dziś tak wyraźnych supremacji większych miast, jakie przed wojną stanowiły Warszawa lub Poznań. Na ring wchodzą pewnym krokiem Gdańsk, Pomorze, Częstochowa lub nawet Lublin. Obok Śląska, Łodzi i Poznania, częściowo i Warszawy — doszlusowała prowincja, o której dawniej nie słyszeliśmy nic, lub prawie nic.

Boks nabiera oddechu. Rozrasta się, interesuje, wchłania setki młodych chłopców. Z tych nowych zastępów czerpać będziemy mogli pełną dłonią i uzupełniać szeregi tzw. ekstraklasy. Dysponujemy pięściami wartościowymi, których śmiało możemy pokazać zagranicy. Zastęp ten jeszcze jest nie wielki. Lecz są wszelkie ku temu dane, że w krótkim czasie powiększy się wydatnie. To właśnie zasygnalizowały nam spotkania łódzkie.

Niespodzianki częstochowskie

Niespodziankę sprawili niewątpliwie zawodnicy częstochowscy, o których tak pisze „Głos Narodu":

„Fachowa prasa sportowa wysnuwała najrozmaitsze kombinacje układu sił i kolejności zawodników w mistrzostwach bokserskich Polski w Łodzi. Kombinacje te nie brały pod uwagę pięściarzy prowincjonalnych, zwłaszcza częstochowskich, czemu zresztą nie można się dziwić, najlepsi bowiem znawcy boksu widzieli zawodników częstochowskich w ringu, a relacje korespondentów z Częstochowy spotykały się ze zrozumiałą nieufnością.

Tymczasem już pierwszy dzień mistrzostw poza przejściem do ćwierćfinałów Berga i Żurawskiego przyniósł sensację olbrzymiego kalibru — faworyt mistrzostw Czortek został pokonany przez Chudego! Tego nikt się nie spodziewał! Niestety Chudy nadwerężył sobie rękę, wskutek czego jego dalszy udział w mistrzostwach stał się niemożliwy.

Niemniejszego honoru doczekali się Żurawski i Berg — obaj przegrali dopiero w półfinałach.

Okazało się zatem, że Częstochowa posiada kilka talentów i że kierownictwo Częst. Klubu Sportowego, do którego należą Chudy, Berg, i Żurawski, dały tym talentom odpowiednie warunki rozwoju, które w połączeniu z ambicją zawodników przyniosły tak duży sukces. — Przyniosły sukces i przekreśliły wszelkie obliczenia znawców polskiego boksu."

Trener węgierski dla piłkarzy krakowskich

KRAKÓW. Zarząd krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, który może pochlubić się po roku pracy najlepszymi wynikami zarówno na terenie organizacyjnym jak i sportowym, rozpoczął planową akcję w kierunku podniesienia poziomu piłkarskiego. Znaczne obniżenie poziomu spowodowane wojną i okupacją oraz stratami osobowymi, nadto brak dobrych trenerów, zmusiły Zarząd KOZPN-u do wszczęcia starań o pozyskanie trenera zagranicznego dla piłkarzy krakowskich. Starania te zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem. Funkcje trenera związkowego KOZPN-u objął świetny piłkarz węgierski, były środkowy napastnik węgierski MAFC Soos Sandor. Będzie to pierwszy w ogóle po wojnie trener zagraniczny drużyn polskich. Głównym zadaniem jego będzie szkolenie narybku, juniorów piłkarskich, gdyż Zarząd KOZPN-u wyszedł ze słusznego założenia, iż pracę nad podniesieniem poziomu trzeba rozpocząć od podstaw tj. od najmłodszych.

Trener Soos będzie prowadził wyszkolenie według planu przygotowanego przez referat wyszkoleniowy KOZPN.

Tenisiści warszawscy na kortach

Brak piłek utrudnia treningi

WARSZAWA. Sekcja tenisowa WKS „Legia", wzmocniona zawodnikami BOS-u Bełdowskim i Olszewskim, przystąpiła do pracy pod kierownictwem wiceprezesa PZT inż. Gericha. Na korcie centralnym rozpoczęli już treningi czołowi gracze warszawscy, skupiający się obecnie w jedynej sekcji tenisowej stolicy — WKS „Legii".

W najbliższym tygodniu zostanie oddanych do użytku dalsze 8 kortów na stadionie WP, przyczym 4 remontuje WKS „Legia", zaś 4 PUWF. Na kortach tych w porozumieniu między WOZT, PUWF, Polską YMCA i WKS „Legia" prowadzone będą pod kierownictwem inż. Gericha treningi dla młodzieży szkolnej rozpoczęte już w zimie na korcie krytym w YMCA. Treningi prowadzić będą przedwojenni trenerzy WLTK, Rosiak i Sowiński oraz czołowi gracze warszawscy. Wszystkie jednak plany zależne są od ilości posiadanych piłek, których jak dotychczas jest bardzo mało. Cena ich na wolnym rynku jest bardzo wysoka. Pewne nadzieje wiążą tenisiści warszawscy z wyjazdem w najbliższym czasie czołowego tenisisty i ping-pongisty Olszewskiego na tournée do Czechosłowacji, gdzie ma on wystarać się w fabrykach czeskich i związkach o pewien przydział piłek dla stołecznych zawodników.

Należy więc mieć nadzieję, że o ile tylko uzyska się piłki, to tenisiści warszawscy znów zdobędą w białym sporcie pozycję, jaką mieli przed tym, a którą utracili w ubiegłym roku, z powodu zbyt późno rozpoczętego sezonu i braku treningu. Równocześnie szkolenie nowych kadr tenisistów przez Okręg Stołeczny winno stać się przykładem dla innych okręgów.

Referendum w sprawie rozegrania mistrzostwa w wadze średniej

ŁÓDŹ. Odnośnie sposobu, w jaki zostanie rozegrane mistrzostwo Polski w boksie w kategorii średniej PZB postanowił zasięgnąć opinii wszystkich Zw. Okręgowych PZB rozpisze referendum i na podstawie odpowiedzi zostanie ustalony nowy termin i system rozgrywki.

Tony Zale walczy o tytuł mistrzowski

NOWY JORK. Tony Zale z Luizany, mistrz świata w wadze średniej, zostaje zdemobilizowany z marynarki wojennej, gdzie pełnił służbę. Zale, który jest z pochodzenia Polakiem i właściwie nazywał się Zalewski, walczyć będzie o utrzymanie swego tytułu mistrzowskiego z Rocky Grazian z Nowego Jorku. Spotkanie to 15-rundowe odbędzie się w Yankes Stadium 25 lipca. W umowie między tymi dwoma pretendentami do tytułu mistrza wyraźnie zaznaczono, że do tego spotkania — zawodnicy z nikim nie będą walczyć.

Paweł Bączyński

Czas na kult fachowców

Czego należy unikać, aby praca na polu W. F. i sportu dała dobre wyniki

Cały świat sportowy, to jest: czynni sportowcy, fachowcy tej dziedziny, a przede wszystkim działacze społeczni, powitali ustawę o powszechnym obowiązku WF i PW z uznaniem i radością. Sądzą bowiem wszyscy, że skończy się kult niefachowości, przestaną działać opory i wreszcie skończą się niepotrzebne walki z wiatrakami, a zacznie się od postaw efektywna praca.

Ustawa wyżej wymieniona stawia nas w dziedzinie wychowania fizycznego na czoło wszystkich narodów, prawie całego świata. Wielka szkoda, że prasa codzienna ustawie tej tak mało poświęca uwagi, nie analizując jej, nie zwracając uwagi na jej doniosłość i nie przytaczając, choćby nawet w fragmentach, przewodniej jej myśli. Nie zdołałem też zauważyć, aby posłowie do KRN na osiągnięcia Rządu w tej dziedzinie na wiecach wskazywali.

W związku z ogłoszeniem „przemilczanej" ustawy, do której brak wiele rozporządzeń wykonawczych, nasuwają się uwagi tym, którzy są nie tylko wychowawcami fizycznymi, ale pojmując zawód swój jako posłanictwo, są też działaczami społecznymi.

Wiadomo powszechnie, że człowiek jest decydującym czynnikiem wszelkiej pracy i wszelkich poczynań wynikających z ustawodawstwa. Najlepsze ustawodawstwo będzie spaczone i stać się może parodią, o ile na stanowiskach decydujących nie staną ludzie odpowiednio do wykonywania tych prac przygotowani. Należy nowe formy napełnić nową treścią, nie odrzucając tego, co próbę życiową w przeszłości zdało i dobrym się okazało.

Czego więc należało by uniknąć teraz?

Warto przypomnieć nie tak dawne czasy „sanacji", dla ilustracji tego, czego by robić nie należało. Jak w wielu dziedzinach życia naszego, i w dziedzinie wf. i pw. straszyło formalnie kultem niefachowości. Wystarczyło mieć na naramiennikach jedną gwiazdę więcej, aby decydować w zasadniczych sprawach wychowania fizycznego. Wiemy też, że do prac tych, wymagających poza dokładną znajomością tej dziedziny, także wielkiego zmysłu społecznego, odkomenderowano z linii wszystkich tych, dla których awans był zamknięty. Nic dziwnego, że w tych czasach wywrócono do góry nogami sens wf. i pw. Wynikało to z nazwy komend powiatowych, które wbrew zdrowemu rozsądkowi komendanta PW i WF nazwano, stawiając nacisk na pw. z pominięciem wychowania fizycznego. Chociaż wiadomo było, że pw. musi się oprzeć o jak najszersze pojęte wychowanie fizyczne, że wychowanie fizyczne jest fundamentem, na którym rozbudować należy przysposobienie wojskowe, cały nacisk kładziono na przysposobienie wojskowe, nie bacząc na to, że czyni się krzywdę młodzieży i społeczeństwu i że budujący się gmach jest bez fundamentów.

Zgodnie z tym mylnym założeniem, pozostał i budżet komitetu, na którego ułożenie komendanci PW mieli wpływ decydujący. Zasady zresztą budżetowania ustalone zostały zgóry i 80% wydatków to opłaty personelu, mało wydajnie pracującego, wydatki na środki lokomocji i mundury. Resztę, to zn. szkolenie instruktorów wf., zakup sprzętu sportowego, rozbudowa urządzeń sportowych, pozostawiono łasce bogów i pomysłowości samych sportowców. Nic dziwnego, że jedynym zebraniem rocznym komitetów w pełnym komplecie było zebranie budżetowe, po którym nikt pracami się nie interesował i wszystko zapadło w błogi roczny sen.

Dziwna też była kwalifikacja oranizacji WF, ich pracy i stosunek komendantów PW do nich. Jest publiczną tajemnicą, że uznawano tylko takie organizacje WF, których przedstawiciele wierno-poddańcze i wiadome adresy pisywali. Szedł tedy taki oddziałek, nic nie robiący, umundurowany kosztem społeczeństwa i robił szum koło kuchni polowej i na zabawach. O nim zaś szumne artykuły pisała zależna prasa. Zakładano nawet „Tow. Przyjaciół" tych organizacyj. Grunt: ideologia, wyrażająca się w zawołaniu „do koryta". A wszystkiemu patrolowali ludzie „swoi", traktujący ludzi o innych przekonaniach jako aspołecznych i prawie zdrajców. Zamiast organizować pozostałych 84% młodzieży polskiej niezorganizowanej jeszcze, rozbijano zasłużone stare organizacje wzorem hitlerowskich Niemiec, zapominając o tym, że nikt, żadna grupa społeczna czy organizacja nie mogą mieć monopolu w pracy dla dobra Narodu i Państwa.

Najgorzej jednak było, jeżeli na komendanta PW wyskoczył ktoś młody z „sitwy" po ledwie skończonym 8-tygodniowym kursie. Co się wtedy działo, trudno opisać. Zdawało się takiemu panu, że jest mądrością samą. Toteż odwalał urzędowe kawałki, nastawiając na ideologię, grzebiąc wychowanie fizyczne i zniechęcając najwytrwalszych działaczy społecznych. Grunt, odpowiednio spreparowane sprawozdania, których prawdziwości nikt nie stwierdzał, a tym mniej — badał.

Bardzo życzliwie do wychowania fizycznego, a szczególnie do młodzieży ustosunkowany prez. miasta Grudziądza Włodek Józef — poległy w Warszawie, tak zniechęcony został nieżyciowymi żądaniami (mundury! — mundury!) ostatniego grodzkiego komendanta PW, że unikał go, jak zarazy.

Wychowanie fizyczne, jeżeli w odrodzonym Państwie demokratycznym spełnić ma swoje zadanie, nawiązać musi do tradycji, polskiej, rodzimej, do naszego w tej dziedzinie dorobku własnego i nie może być kierowane imieniem jakieś grupy społecznej lub partii, lecz imieniem Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Nie trzeba zapominać, że rzeczywiście ideowej pracy, nie da się wykonać na rozkaz, bo niewolnik entuzjazmu z siebie nie wykrzesi. Doświadczyliśmy tego za czasów sanacji i błędów jej ze szkodą dla Narodu i Państwa powtórzyć nie należy.

Pocieszającym jest dla nas fakt, że władze miarodajne skończyć zamierzają z kultem niefachowości w naszej dziedzinie. Świadczą o tym nominacje, które działacze sportowi z zadowoleniem i uznaniem powitali. Są to nominacje płk. dra Gilewicza Zygmunta, byłego dyrektora CIWF na stanowisko przewodniczącego Państwowej Rady WF — i znanego wszechstronnego sportowca inż. Kuchara Tadeusza na stanowisko dyr. Państwowego Urzędu WF i PW.

Istniejące ramy ustawy o powszechnym obowiązku WF i PW, której twórcami w główne mierze są płk. Wieczorek, mgr. Jan Skład i Noskiewicz, należy wypełnić żywą treścią.

To zadanie, poza organami państwowymi, muszą na swoje barki wziąć organizacje społeczne.

KOMISJA WERYFIKACYJNA PRZEPROWADZA „CZYSTKĘ"

KATOWICE. Komisja Weryfikacyjna przy Śląskiej Radzie Sportowej rozpatrywała sprawę Ewalda Dytki, b. 27-krotnego reprezentanta Polski i uczestnika Olimpiady w Berlinie w 1936 roku, ubiegającego się obecnie o dopuszczenie do udziału w odrodzonym ruchu sportowym w Polsce. Komisja po przesłuchaniu świadków doszła do wniosku, że Dytko winnym był naruszenia godności sportowca polskiego przez niewłaściwe zachowanie się w obozie, a potem przez występowanie w niemieckim klubie IFC i granie w jego barwach w czasie okupacji. Komisja biorąc pod uwagę przymus stosowany wobec Dytki, wymierzyła mu stosunkowo niską karę 10-miesięcznego zawieszenia, licząc od lipca 1945 r., tj. od chwili wniesienia przez niego prośby o przywrócenie mu praw czynnego sportowca. Zawieszony został również b. reprezentant polski Nyc do czasu oczyszczenia się z ciążących na nim zarzutów udziału w niemieckim życiu sportowym w okresie okupacji. W najbliższym czasie zawieszony zostanie cały szereg czynnych obecnie piłkarzy klubów śląskich.

BRUCE WOODCOCK ZWYCIĘŻA W ANGLII

MANCHESTER. Brytyjski mistrz w wadze ciężkiej Bruce Woodcock spotkał się w Manchesterze z Bert Gilardy, dawnym mistrzem Szkocji w wadze średniej i półciężkiej. Woodcock zwyciężył w drugiej rundzie przez techniczne k. o. Zwycięzca spotkania wykazał ogromną przewagę i „dynamiczną formę". Już w pierwszej rundzie Gilardy dwa razy idzie na deski do 9-ciu na skutek potężnych serii z lewej. Tylko gong ratuje Szkota przed wyliczeniem. W drugiej rundzie Woodcock w dalszym ciągu atakuje i znowu posyła Szkota na deski do 9-ciu, wkrótce potem sędzia przerywa walkę wobec ogromnej przewagi Anglika.

Była to ostatnia walka Woodcocka przed jego wyjazdem do Stanów Zjednoczonych.

Do wszystkich Związków Sportowych

Komunikat Państwowego Urzędu WF i PW

WARSZAWA. Państwowy Urząd WF i PW wzywa wszystkie ogólnopolskie Związki Sportowe do nadesłania w terminie do dnia 15 maja br. następujących danych:

1. przedłożenie nowego zatwierdzonego statutu. Jeżeli Związek go nie posiada — to takiego, na którym opiera swą działalność.
2. Przedłożenie sprawozdania z działalności w 1945 r. i protokołów z Walnych Zebrań.
3. Przedłożenie sprawozdania finansowego za rok 1945 oraz budżetu na rok 1946.
4. Przedłożenie spisu członków (towarzystw, klubów itp.) wraz z adresami, którzy wykazali się działalnością w roku 1945.
5. Przedłożenie spisu członków Władz Związku w roku 1945 oraz nowych władz, wybranych na rok 1946.
6. Przedłożenie wzorów blankietów związkowych, druków kasowych itp. (tzw. wszelkich arkuszy firmowych).

Wszystkie powyższe dane należy nadsyłać jak już zaznaczono wyżej, do dnia 15. 5. br. pod adresem Państwowego Urzędu WF i PW, Warszawa, Al. Niepodległości 241/243.



Na boiskach piłkarskich



PIŁKA NOŻNA W POZNANIU

POZNAŃ. W Poznaniu rozegrano spotkanie piłkarskie między drużynami Dębu i „Admiry". Mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (0:2) Bramki dla Dębu uzyskał Gawron, najlepszy gracz na boisku, dla Admiry — Nowakowski. Widzów przeszło 2.000 osób.

PIŁKA NOŻNA W ŁODZI

ŁÓDŹ. W meczach piłki nożnej o mistrzostwo A-klasy, ZZK wygrał z Widzewem 1:0 (0:0). Jedyną bramkę w szóstej minucie po przerwie strzelił Koczewski. W ostatniej fazie gry Lange z Widzewa trzy razy nie trafił do pustej bramki. Kolejarze są jeszcze dalecy od formy.

„Zjednoczone" pokonały Concordię z Piotrkowa 3:0 (0:0).

✱

WARSZAWA. Druga niedziela rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo A-klasy warszawskiego OZPN przyniosła wyniki następujące: RKS Marymont—Żyrardowianka 7:3 (4:2). Gra była bardzo ładna i warszawianie dzięki dobrej dyspozycji strzałowej swoich napastników odnieśli zasłużone zwycięstwo. RKS Znicz (Pruszków) — KS Grochów (Warszawa) 4:1 (2:1). Niespodziewane lecz zasłużone zwycięstwo drużyny prowincjonalnej.

KS Pogoń (Grodzisk) — MKS Syrena (Warszawa) 3:2 (0:1). Zespół warszawski mimo swej przewagi w polu wykazał kompletną nieumiejętność strzałów.

✱

LUBLIN. Mecz o mistrzostwo okręgu lubelskiego pomiędzy KS „Sygnał" a KS „Społem" zakończył się wynikiem bezbramkowym 0:0.

✱

KATOWICE. W wyniku ostatnich rozgrywek o mistrzostwo A klasy Okręgu Śląskiego w pierwszej grupie na czele tabeli utrzymuje się nadal „Polonia" bytomska przed zespołem kopalni „Rymer" i „Polonia' z Piekar. W drugiej grupie zdecydowanie prowadzi Milicyjny KS (Katowice) przed AKS Chorzów i ZZK z Katowic. Wyniki ostatnich spotkań są następujące: AKS (Chorzów) zremisował z katowicką „Pogonią" w stosunku 0:0. „Polonia" piekarska zremisowała z Kostuchną 1:1 (1:1). Drużyna kopalni Rymer uzyskała punkty walkowerem 3:0 wobec niestawienia się drużyny RKS Oświęcim. „Koszarowa"' (Żywiec) uzyskała również punkty walkowerem wobec nieprzybycia drużyny „Naprzodu" z Lipna. Ligocianka wygrała z „Naprzodem" z Janowa w stosunku 2:1 (2:1). „Ruch" (Chorzów) zwyciężył „Śląsk" ((Świętochłowice) 3:0 (1:0). KS „Baildon" (Katowice) niespodziewanie zwyciężył RKS Łagniewniki w stosunku 3:2. Milicyjny KS również całkiem niespodziewanie pokonał zespół kolejarzy z Katowic w stosunku 3:2 (0:1). „Siemianowiczanka" na własnym terenie zdołała odebrać „Poloni" bytomskiej dwa cenne punkty, zwyciężając ją w stosunku 2:1 (1:1).

ZAWODY PIŁKARSKIE O PUCHAR ŚP. DRA JERZEGO MICHAŁOWICZA

WARSZAWA. W ramach święta 1 maja odbędą się w Warszawie zawody piłkarskie między robotniczą reprezentacją Poznania a robotniczą reprezentacją Warszawy. Drużyny walczyć będą o puchar przechodni śp. dra Jerzego Michałowicza, wybitnego działacza sportu robotniczego. W obu reprezentacjach wystąpią zawodnicy klubów zrzeszonych w Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych. Zawody zostaną rozegrane na Stadionie Wojska Polskiego o godzinie 17 w dniu 1 maja.

Manifestacyjny pogrzeb piłkarza Lesiaka

KRAKÓW. Wielotysięczne tłumy krakowian odprowadziły na wieczny spoczynek zwłoki śp. Jana Lesiaka, wielokrotnego reprezentanta barw Polski i Krakowa w piłkarstwie, zmarłego na skutek wypadku samochodowego w przeddzień wyjazdu reprezentacyjnej drużyny Polski na międzynarodowy turniej do Paryża.

Nad otwartą mogiłą przemawiali: ob. Kowalczyk, imieniem Centralnej Komisji Związków Zawodowych, red. Statter — imieniem Woj. Komitetu Sportowego w Krakowie, prezes Filipkiewicz — imieniem Krakowskiego Okręgowego Zw. Piłki Nożnej, ob. Reyman — imieniem PPS, dyr. Horodyski — imieniem KS „Garbarnia" i dyr. Bartig — im. pracowników Polskich Zakładów Garbarskich, których zmarły był członkiem. Zasadniczą nutą wszystkich przemówień był żal, że polski świat sportowy po strasznych ciosach okupacji traci w zmarłym jednego ze sportowców polskich, który honor barw narodowych, wszczepiony na boiskach piłkarskich — umiał godnie zachować, jako więzień Oświęcimia i Mauthausen. Ob. Kowalczyk i red. Stattor zapewnili imieniem Centralnej Komisji Zw. Zaw., że zaopiekuje się ona żoną i dziećmi tragicznie zmarłego piłkarza. Chór „Lutnia" odśpiewał w czasie uroczystości pogrzebowych pienia żałobne. W powodzi wieńców ułożonych na grobie zmarłego wyróżniały się: wspaniały wieniec z szarfami o barwach narodowych od Polskiego Zw. Piłki Nożnej, biało-niebieski od Krakowskiego Okr. Związku Piłki Nożnej, Centralnej Komisji Zw. Zawodowych, KS „Garbarnia", RKS Chełmek, TS „Wisła", KS Grzegorzecki itd.

Kraków-Poznań 3:1 (1:1)

KRAKÓW. W Krakowie rozegrane zostały zawody piłkarskie między reprezentacjami Krakowa i Poznania, zakończone zwycięstwem Krakowa 3:1 (1:1).

Drużyny wystąpiły w nast. składach: Kraków — Rybicki (Cracovia), Barwiński (Tarnovia), Gędłek (Cracovia), Tylek (Garbarnia), Legutko (Wapiennik Wisła), Binok, Roik (Tarnovia), Różankowski (Cracovia), Artur (Wisła), Parpan II (Łagiewianka), Samel (Dąbski), Cisowski (Wisła).

Poznań: Taliński (San), Dusik (Warta), Wojciechowski (KKS), Groński (Warta), Tarka, Matuszak, Polka, Białas, Anioła(wszyscy z KKS), Narożny (HCP), Preja (KKS).

Zawody stały na wysokim poziomie i zakończyły się zasłużonym zwycięstwem Krakowa, który najlepszych swoich zawodników miał w obrońcach Gełdku i Barwińskim z doskonałą linią pomocy oraz pięknie zagrywającym atakiem, w którym najlepiej wypadli Artur i Rożankowski. Z drużyny Poznania zasługują na uwagę przede wszystkim obaj obrońcy Dusik i Wojciechowski, Tarka na środku pomocy i Polka, w ataku Anioła i Narożny.

Po początkowej równorzędnej grze zaznacza się lekka przewaga Krakowa — mimo to pierwszą bramkę uzyskuje w 18 min. Poznań w zamieszaniu podbramkowym ze strzału Anioły. Wyrównuje w kilka minut później Parpan II. W drużynie Krakowa wymieniono Roika na Różankowskiego, co wpłynęło wybitnie na polepszenie akcyj ofensywnych w drużynie. Również miejsce Samela zajął Cisowski na prawym skrzydle. Po przerwie skutecznymi atakami i przyziemną grą uzyskuje Kraków coraz większą przewagę, co znajduje wyraz w uzyskaniu drugiej bramki ze strzału Różankowskiego.

Przewaga Krakowa uwidacznia się w zdobyciu szeregu rzutów różnych, które jednak są niewyzyskane. Na 7 min. przed końcem gry, po pięknym dośrodkowaniu Cisowskiego, Różankowski podwyższa wynik do trzech bramek. Ostatnie minuty przynoszą jeszcze szereg obustronnych ataków, które nie zmieniają jednak wyniku.

„Warta" Poznań — „Garbarnia" Kraków

POZNAŃ. Do Poznania powrócił z Anglii były reprezentacyjny bramkarz „Warty" — Marian Jankowiak, który na nowo zasili drużynę zielonych. Już w przyszłą niedzielę Jankowiak wystąpi w bramce „Warty" na meczu „Garbarnia" — „Warta" w Krakowie. „Warta" osłabiona najlepszymi zawodnikami, które oddała do reprezentacji Polski przebywającej obecnie we Francji, wystąpi w Krakowie w następującym składzie: Jankowiak, Dusik, Tworz, Groński, Danielak, Kwitkowski, Melosik, Jackowiak, Kaczmarek, Nawrot i Podeszwa.

„Legia" najsilniejszym klubem stolicy

Rozwiązanie KS „BOS"

WARSZAWA. Zarząd klubu „BOS" podaje do wiadomości, że w porozumieniu z kierownictwem Biura Odbudowy Stolicy, powziął decyzję rozwiązania klubu z dniem 1 kwietnia br.

Motywem powyższej decyzji było co następuje:

Klub Sportowy przy Biurze Odbudowy Stolicy powstał w ubiegłym roku, opierając się na 2 założeniach: 1. celem stworzenia w zniszczonej i powstającej do życia Stolicy ośrodka sportowego, mogącego skupić czołowych zawodników-sportowców Warszawy, którzy w ubiegłym roku z braku klubów oraz słabego ich rozwoju mieli możność stałego treningu, 2. celem umożliwienia pracownikom BOS i innych pokrewnych instytucji możliwości uprawiania sportu.

Obecnie, kiedy w Warszawie sytuacja uległa zupełnej zmianie i szereg klubów o wieloletniej pięknej przeszłości przystąpiło do pracy „pełną parą", dalsze istnienie klubu uznaje się za niewłaściwe, ze względu na to, że wobec zniszczenia wielu terenów i budynków sportowych w Warszawie należało by życie sportowe skoncentrować w jak najmniejszej ilości klubów, lecz za to stojących na naprawdę odpowiednim poziomie i rozporządzających jak największą ilością sekcji. Istnienie takiego klubu przy Biurze Odbudowy Stolicy na dłuższą metę, uznano za niemożliwe. To też decyzją zarządu klubu, w porozumieniu z zarządem WKS „Legia", wszyscy chętni działacze i sportowcy przechodzą do WKS „Legia".

Tak więc pkt. 1 najbardziej motywujący istnienie klubu odpadł. Jeżeli zaś chodzi o punkt 2, to w celu podniesienia sprawności fizycznej pracowników Biura Odbudowy Stolicy istnienie klubu uznano za zbyteczne; wystarczy zastąpienie go przez referat Wych. Fizycznego przy Związku Zawodowym Pracowników BOS, lub Kółko Sportowe o lokalnym znaczeniu.

Wobec likwidacji KS „BOS" i połączenia z WKS „Legią", ta ostatnia stała się najsilniejszym obecnie klubem stolicy.

Według dotychczas uzyskanych wiadomości w całości zgłosiły swe przejście do WKS-u następujące sekcje byłego KS „BOS-u": sportów zimowych (łyżwiarska — Kalbarczyk, siostry Dąbrowskie, Cwetschek, Kowalski i inni), gier sportowych, tenisowa (Olszewski, Bełdowski), motorowa i tenisa stołowego (Pęczkowski, Siedlanowski, Adamczewski, Gayer i inni). Prawdopodobnie również i sekcja lekkoatletyczna (zeszłoroczny drużynowy mistrz Warszawy) wraz z kierownikem ob. Sawickim zgłosi swój akces do WKS „Legia". W skład sekcji lekkoatletycznej między innymi wchodzili Wilewski i Zwoliński, wicemistrzowie Polski. Powyższe wzmocnienie WKS „Legii" szeregiem czołowych zawodników, w oparciu o nowe szeregi szkolnej młodzieży, pozwolą wróżyć temu klubowi, zarówno w najbliższym sezonie jak i w dalszej przyszłości, jak najpomyślniejszy rozwój.

Kurs dla atletów polskich

Zarząd Pom. OZA pozyskał do współpracy wybitnego pedagoga, teoretyka i praktyka w dziedzinie sportu podnoszenia ciężarów, kapitana W. P. Czerkaskiego-Frankiewicza z Oficerskiej Szkoły Artylerii w Toruniu.

Kpt. Frankiewicz był wieloletnim atletą pierwszej klasy i trenerem pierwszej kategorii w podnoszeniu ciężarów w Związku Radzieckim. Opublikował tam dwie prace naukowe z dziedziny ciężkiej atletyki.

Pod jego kierownictwem urządza Zarząd Pom. OZA w dniach 10, 11 i 12 maja br. w hali sportowej Oficerskiej Szkoły Artylerii w Toruniu **trzydniowy kurs szkoleniowy** dla zawodników podnoszenia ciężarów z całej Polski z następującym programem:

Anatomon metodyczny i biomechaniczny — analiza podnoszenia ciężarów — nowoczesna technika trójboju olimpijskiego i pięcioboju klasycznego — metodyka treningów — atletyka ciężka w Związku Radzieckim — ćwiczenia praktyczne i na zakończenie **zawody uczestników kursu.**

Otwarcie kursu nastąpi w dniu 10. 5. br. o godz. 10-tej.

Udział w kursie mogą zgłaszać zarówno Okręgi jak i kluby i sekcje bezpośrednio do kpt. Czerkaskiego-Frankiewicza w Toruniu, Mokre, Oficerska Szkoła Artylerii.

Kwatery dla uczestników kursu zostaną zapewnione. Przejazdy i wyżywienie na koszt macierzystych klubów lub własny.

Dla najlepszego technika zawodów uczestników kursu przeznacza specjalną nagrodę prezes hon. WKS Oficerskiej Szkoły Artylerii w Toruniu, generał brygady Hulej.

Porażka zapaśników śląskich na występach w Czechosłowacji

KATOWICE. Do Katowic powrócił zespół zapaśników mysłowickiej „Siły", który rozegrał dwa spotkania na terenie Czechosłowacji. W pierwszym meczu zapaśnicy „Siły" spotkali się w Morawskiej Ostrawie z mistrzem drużynowym Moraw i wicemistrzem Czechosłowacji Hielasem. Mecz zakończył się zwycięstwem Czechów w stosunku 5:2. Dwa punkty dla Polaków zdobyli: Gryp i Golas. Jasiński został przez sędziego skrzywdzony. Następny mecz rozegrali Ślązacy w Witkowicach z miejscowym zespołem. Mecz zakończył się również zwycięstwem Czechów w stosunku 6:1. Jedyny punkt dla Ślązaków zdobył Gryp. I w tym meczu został Jasiński skrzywdzony, gdyż właściwie wygrał spotkanie z mistrzem Czechosłowacji — Kwaśniokiem. Rewanżowe spotkanie z zapaśnikami czeskimi odbędzie się w maju br. w Katowicach i Mysłowicach. Czesi przewyższali Ślązaków w walce parterowej.

Robotnicze mistrzostwa Polski w tenisie stołowym

POZNAŃ. W dniach 26, 27 i 28 kwietnia br. na zlecenie Zarządu Głównego Związku Robotnicznych Stowarzyszeń Sportowych urządza Poznański Robotniczy Sportowy Komitet Okręgowy mistrzostwa Polski w tenisie stołowym w konkurencji drużynowej (system trójkowy) i indywidualnej.

Uprasza się wszystkie RSKO o zgłoszenie w terminie do dnia 20 bm. dwóch najlepszych drużyn. Zgłoszenia kierować należy pod adresem: Komitet Wojewódzki OM TUR — Poznań, ul. Łukaszewicza 40.

Wpisowe do mistrzostw drużynowych wynosi 200 zł., do indywidualnych — 100 zł.

TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO W KATOWICACH

KATOWICE (PAP). W ramach 25-lecia KS „Pogoń" odbył się wielki turniej tenisa stołowego najlepszych drużyn śląskich, który dał następujace wyniki: 1. „Siemianowiczanka", 2. KS Pogoń (Katowice), 3. RKU Sosnowiec.

Puchar dla najlepszego gracza turnieju zdobył Otremba przed Pieczaczkiem (Siemianowiczanka) i Krausem (Pogoń).

HOKEJ NA TRAWIE W POZNANIU

POZNAŃ. Rozegrany mecz w hokeja na trawie między czołowymi drużynami Okręgu, Lechią (Poznań) a gnieźnieńską „Stellą" zakończył się zwycięstwem Lechii w stosunku 3:0 (1:0). Bramki dla zwycięzców uzyskali Kurowski, Urbański i Hamerski. Widzów 1.000 osób.

Poznań i Bydgoszcz wznawiają tradycję

popularnych „biegów na przełaj"

POZNAŃ. Wznawiając tradycję popularnych biegów na przełaj, urządzanych w latach przedwojennych przez Poznański Okręgowy Zw. Lekkoatletyczny — redakcja „Głosu Wielkopolskiego" w porozumieniu z POZLA organizuje w dniu 28 kwietnia br. wielki bieg uliczny o puchar przechodni redakcji „Głosu Wielkopolskiego". Ponieważ Polski Zw. Lekkoatletyczny powierzył POZLA organizację biegu na przełaj pań i panów o mistrzostwo Polski na rok 1946, wyznaczając jego termin właśnie na dzień 28 kwietnia, tegoroczny bieg o puchar redakcji „Głosu Wielkopolskiego" będzie jednocześnie biegiem o mistrzostwo Polski i odbędzie się w 4 grupach: 1. bieg mistrzowski — o główny puchar przechodni redakcji „Głosu Wielkopolskiego". Długość trasy wynosi około 5.000 m. 2. bieg mistrzowski dla młodzików o nagrodę przechodnią redakcji „Głosu Wielkopolskiego". Długość trasy wynosi około 2.000—2.500 m. 3. bieg mistrzowski dla starszych panów o nagrodę przechodnią Poznańskiej Delegatury Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik". Długość trasy wynosi 2.000 m. 4. Bieg mistrzowski dla pań o nagrodę POZLA. Długość trasy około 2.000—2.500 m.

Zgłoszenia przyjmuje do 23. 4. 1946 r. POZLA, Plac Kolegiacki 13 m. 7.

*

BYDGOSZCZ. Wznawiając tradycję popularnego przed wojną w całej Polsce „biegu na przełaj" organizuje „Ilustrowany Kurier Polski" w Bydgoszczy tę imprezę, ustalając jako stałą datę „biegu" święto Wniebowstąpienia Pańskiego, które w tym roku przypada na dzień 30 maja br.

Bieg na przełaj o nagrodę przechodnią IKP jest dostępny dla wszystkich zawodników z całej Polski zarówno stowarzyszonych jak i niestowarzyszonych. Oprócz nagrody przechodniej, którą zdobywa zawodnik dla swojego klubu, przeznaczono dla zwycięzców szereg nagród indywidualnych, a dla klubu, którego największa ilość zawodników ukończy bieg, osobną nagrodę.

Prócz tego każdy startujący w biegu otrzyma piękny dyplom pamiątkowy. Trasa biegu wynosi około 3.000 m. Start i meta na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy. Techniczne kierownictwo „biegu" spoczywa w rękach komisji wyłonionej z Pom. OZLA z ob. Gołębiewskim, honorowym członkiem PZLA na czele.

Zgłoszenia można nadsyłać do redakcji „Ilustrowanego Kuriera Polskiego", Dział sportowy, Bydgoszcz, Jagiellońska 17, podając imię i nazwisko, miejsce zamieszkania i przynależność klubową. Ostateczny termin zgłoszeń upływa z dniem 25 maja br.

Tegoroczny bieg o nagrodę przechodnią „Ilustrowanego Kuriera Polskiego" w Bydgoszczy uświetni wielkie uroczystości jubileuszowe związane z obchodem 600-lecia miasta.

*

POZNAŃ. Tegoroczne biegi na przełaj o mistrzostwo Polski odbędą się w dniu 28 kwietnia w Poznaniu. Dla zawodników na dystansie 6000 m, dla zawodniczek na 800 m. Organizatorem biegów jest Poznański Okręgowy Związek Lekko-Atletyczny.

Ogólnopolski bieg na przełaj w dniu 1 maja w Warszawie

WARSZAWA. Wydział Sportowy OM TUR organizuje w ramach Święta Robotniczego 1 Maja Ogólnopolski masowy bieg na przełaj przez zniszczoną Warszawę, dla kobiet i mężczyzn na trasie 1.000 i 3.000 m.

Bieg dostępny jest dla członków organizacji młodzieżowych i Klubów Sportowych, zrzeszonych w Zw. Rob. Stow. Sport. i KCZZ.

W biegu brać będzie udział 20 najlepszych zawodników i zawodniczek OM TUR-owych z każdego województwa.

Jako nagrody w punktacji drużynowej i indywidualnej, przewidzianych jest szereg nagród w sprzęcie sportowym.

Zgłoszenia należy przesłać do KC. OM TUR, ul. Mokotowska 3, do dnia 20 kwietnia 1946 r.

Węgry chcą nawiązać kontakt sportowy z Polską

Doskonała okazja dla naszych klubów

WARSZAWA. Szereg węgierskich klubów i związków sportowych pragnie nawiązać kontakt ze sportowcami polskimi. Po zaproszeniach nadesłanych do Polskiego Związku Piłki Ręcznej i do Polskiego Związku Tenisowego nadesłał Węgierski Zw. Pływacki zaproszenie dla Polskiego Związku Pływackiego o rozegranie zawodów Polska — Węgry w pływaniu.

Węgrzy proponują terminy 9 i 10 czerwca br., a rewanż odbyłby się w 1947 r. na Węgrzech. Dla orientacji podają Węgrzy, że najsilniejsze ich zespoły to „Ujpesti", Ferencz Varosi i budapesztański Policyjny Klub Sportowy, w skład których wchodzą zawodnicy Szatmar, Galambos, Fabian, Czapko, Palotas i inni. Mają oni doskonałe czasy, a mianowicie: 1.11 na 100 m stylem klasycznym, 59.6 sek. st. dow. na 100 m itd.

*

Węgierski Klub Kolei Państwowych ma również silną drużynę pływacką i ten chciałby rozegrać w Polsce spotkania w dniach 30 i 31 maja, względnie 1 i 2 czerwca z tym, że rewanż odbyłby się w Budapeszcie i w trzech innych węgierskich miastach prowincjonalnych w dniach 11—15 sierpnia. Drużyna pływacka węgierskiego Klubu Kolejowego jest „tanim" partnerem, gdyż jako drużyna złożona z kolejowców ma możność be płatnego podróżowania kolejami. Kluby polskie proszone są o porozumienie się w powyższej sprawie pod adresem Węgierskiego Towarzystwa im. Mickiewicza, Budapeszt VI, Referat Sportowy, Bajcsy — Zlilinszky ut 29.

*

Budapeszteński Policyjny Klub Sportowy — Sekcja Kolarska, w skład której wchodzą najlepsi zawodnicy z Nagy Belą na czele, chętnie wysłałby do Polski swą drużynę na spotkanie międzyklubowe na prawach rewanżu i prosi czołowe kluby polskie o możliwie najszybsze porozumienie się z równoczesnym ustaleniem szczegółów jak: miejsce i data spotkania, skład drużyn, ilość uczestników ekspedycji wraz z uczestnictwem, ewentualnie kwota na pokrycie kosztów.

Zgłoszenia kierować pod adresem Węgierskiego Towarzystwa im. Mickiewicza, Budapeszt VI, Referat Sportowy, Bajcsy — Zlilinszky ut 29.

*

Budapeszteński Policyjny Klub Sportowy, Klub Sportowy Vasas, Klub Sportowy „Testveriseg" oraz Towarzystwo Sportowe im. Mikołaja Tolgi, pragną nawiązać kontakt z czołowymi zespołami lekkoatletycznymi. Czołowe wyniki lekkoatletów węgierskich są następujące: 400 m — 51.6 sek., skok o tyczce — 3.80 m, rzut oszczepem — 65 m, rzut dyskiem — 44 m, 110 m przez płotki — 15.5 sek., skok w dal — 6.80 m.

*

Robotnicze Towarzystwo Gimnastyczne w Budapeszcie oraz Towarzystwo Sportowe „Naprzód" pragną zmierzyć się ze swoimi kolegami sportowymi w piłce ręcznej. Wspomniane drużyny przyjechałyby do Polski w składach nieznacznie tylko słabszych od reprezentacji Węgier, gdyż zawodnicy stanowią trzon reprezentacji państwowej.

*

Towarzystwo Sportowe „Naprzód", Towarzystwo Gimnastyczne „Kinizsi" w Budzie oraz Towarzystwo Sportowe imienia Mikołaja Tolgi proszą najlepsze zespoły koszykówki polskiej o przysłanie swych ofert odnośnie przyjazdu do Budapesztu, celem rozegrania meczów międzyklubowych. Spotkania mogłyby się odbyć w formie turnieju z udziałem drużyn polskich, a na rewanż do Polski wyjechałaby ewentualnie węgierska kombinowana drużyna międzyklubowa, odpowiadająca względem wartości sportowej reprezentacji Węgier. Drugą ewentualnością jest możliwość zrezygnowania przez drużynę węgierską z prawa rewanżu, jako że Węgrzy zdają sobie doskonale sprawę z tego, że występ ich drużyn koszykówki w Polsce nie byłby dostatecznie dużą atrakcją, a tym samym nie mógłby przynieść odpowiedniego efektu finansowego. Zarówno w tej sprawie, jak i w wyżej wymienionych proszeni są sportowcy polscy o porozumienie się pod adresem:

Budapeszt VI Węgierskie Towarzystwo im. Mickiewicza, Referat Sportowy, Bajcsy — Zlilinszky ut 29.

PORAŻKI AZS WARSZAWA W CZECHOSŁOWACJI

WARSZAWA. Przebywająca w Czechosłowacji drużyna AZS Warszawa (siatkarze i koszykarze, zespoły męskie i żeńskie) nie odnosi żadnych sukcesów, przegrywając wszystkie dotychczas rozegrane spotkania. Wyniki spotkań w Pradze były następujące: siatkówka żeńska „Sokól" Vinohrady — AZS 2:0 (15:11, 15:10); koszykówka żeńska: AC „Sparta"— AZS 47:16 (23:7); siatkówka męska: AC „Sparta" — AZS 2:1 (15:9. 11:15, 15:10). Gra była zupełnie równorzędna; koszykówka męska AC „Sparta" — AZS 27:21 (8:8). W dalszych spotkaniach AZS grać będzie z reprezentacją Czechosłowacji, po czym wyjedzie na prowincję.

Treningi sportowe muszą być racjonalne

Czy zmęczenie jest szkodliwe? — Jak zorganizować właściwy odpoczynek

Zmęczenie jako zagadnienie naukowe interesuje medycynę i biologię od szeregu lat. Specjalnie w ostatnim trzydziestoleciu przeprowadzono szereg dokładnych badań nad zwierzętami i przekonano się, wśród jakich warunków zmienia się kurczliwość mięśni żabich pod wpływem podrażnienia elektrycznością. Było to punktem wyjścia dla badań nad mięśniami ludzkimi. Okazało się, że mięsień zmęczony po niewyczerpującym odpoczynku pracuje krócej i mniej sprawnie, aniżeli mięsień wypoczęty.

Przekonano się wnet, że każdy mięsień i każdy narząd wymaga pewnych określonych wypoczynków dla swej regeneracji.

Najlepszym dowodem tego jest wzmożenie wydajności naszej pracy pod wpływem tzw. treningu, czego pierwowzorem jest praca serca naszego. Jak wiadomo bowiem, serce nasze jest jedynym mięśniem, który bez przerwy od pierwszej chwili naszego życia aż do chwili zgonu pracuje i pracuje bez przerwy tak w dzień, jako też i w nocy, przez dnie, tygodnie, miesiące i lat dziesiątki. Serce po każdym biciu niejako odpoczywa i odpoczynek ten tak jest ułożony, że wytrzymuje te ciężką pracę całego życia nawet i wtedy, gdy od serca tego w czasie wyczynów sportowych, w czasie rozmaitych wzruszeń psychicznych, w czasie zresztą bardzo ciężkiej pracy fizycznej, żądamy pracy nadmiernej. Wszak wiemy, że tętno normalne, wynoszące zwyczajnie około 80 uderzeń na minutę, dochodzi czasem do 200 uderzeń, a gdy wymagania nasze są zbyt duże, ilość uderzeń staje się jeszcze częstsza, serce słabnie i wreszcie następuje śmierć. Jest to śmierć z wyczerpania, taka, jaką stwierdzamy często u biegaczy maratońskich, czy też u zawodników wioślarskich.

Podobnie, jak mięśnie kostne zużywają się bardzo powoli, na pozór nie osłabiają, a jednak z wiekiem dochodzą do bardzo wybitnego osłabienia. Gdy jednakowoż te uszkodzenia się mnożą, gdy koniecznych przerw wypoczynkowych nie włączymy do serca, wtedy serce słabnie i często w momencie najmniej spodziewanym nagle zawodzi, a nawet — bić przestaje. Człowiek umiera.

Pierwsi zawodnicy sportowi poczuli to kepiej na sobie, kiedy swym przesadnym treningiem stawiali zbyt duże wymagania sercu swemu, nie uwzględniali jego czynności i wreszcie spowodowali ciężkie schorzenia, a niekiedy i śmierć. Niewłaściwe spędzanie wakacji, ciężkie tury górskie, stawiające duże wymagania sercu nie przygotowanemu do takich wysiłków, powoduje także często jego osłabienie.

Badania nad zmęczeniem przeszły na nowe tory, gdy rozpoczęła się na Zachodzie, a w szczególności w Ameryce walka o tzw. racjonalizację. Problem zmęczenia przestał być problemem jednostki, problemem zdrowia, problemem higieny, ale stał się problemem przemysłowym, którym zainteresowały się nie tyle szerokie rzesze ludności, ile kapitał. I stąd rozpoczęto szerokie badania nad racjonalizacją pracy, nad większym wykorzystaniem siły roboczej zajętych pracowników, potraktowano człowieka jak maszynę, której wydajność postarano się spotęgować. Badania w tym kierunku były bardzo ciekawe, przyniosły wiele interesujących wyników. Pod wpływem tych badań zajęto się także kwestią zmęczenia w sporcie, jakkolwiek zmęczenie to ma inny charakter, aniżeli w przemyśle. Podczas gdy w przemyśle zmęczenie jest wynikiem pracy, niejako monotonnej, bez psychicznego współudziału, to w sporcie zmęczenie to wywołane jest przez wysiłki krótkotrwałe. ale wysiłki intensywne, połączone z emocją, z pewnymi wysiłkami psychicznymi i stąd uchodzi często to zmęczenie naszej uwagi, jakkolwiek się na nas mści.

Problem zmęczenia wkroczył z warsztatów przemysłowych i do sal szkolnych i dziś zagadnieniu o zmęczeniu w szkołach poświęcają miarodajne czynniki wszystkich krajów europejskich dużą wagę.

Jeśli śmiertelność, wczesna arterioskleroza w środowiskach większych jest większa, aniżeli w miasteczkach małych i na wsi, jeśli długowieczni z reguły pochodzą ze środowisk małych, to nie jest to rzeczą przypadku, ale rzeczą nieracjonalnego odpoczynku. Odpoczynek w wielkich miastach zrozumiały est jako zabawa, jako dancing do późnej niekiedy nocy, ilość snu w środowiskach wielkich ograniczona jest niemal do minimum. Nie jest też rzeczą przypadku, że umysły bardzo wybitne i prace bardzo wartościowe, że myśl genialna bardzo rzadko i tylko wyjątkowo rodzi się w środowiskach bardzo wielkich, w stolicach. Rodzą się natomiast przeważnie w środowiskach małych, gdzie tempo życia jest mniej żywe, gdzie chęć użycia jest mniejsza, gdzie zmęczenie jest mniejsze, a odpoczynek jest właściwszy. Jeśli na całym zachodzie rozpoczyna się obecnie walka ze stolicami, z wielkimi miastami, wysysającymi soki całego państwa, a nie dających wzamian za to albo nic, albo też mało państwu, jeśli rozlega się obecnie głos o powrót do wielkiej wsi, to przyczyną tego są badania nad zmęczeniem i właściwym odpoczynkiem, których wielkie miasta dać nie mogą.

Nasuwa się pytanie, czy wobec tego należy życie nasze w ten sposób zorganizować, aby w ogóle nie dopuścić organizmu naszego do zmęczenia. Innymi słowy: Czy zmęczenie jest szkodliwe?

Szkodliwe jest niewątpliwie wyczerpanie, nie jest natomiast szkodliwe zmęczenie. Nie o zmęczenie chodzi, ale o odpoczynek. Zmęczenie, które poprzedza odpoczynek, ustrojowi nigdy nie szkodzi. Wiemy, że w czasie sportu, czy też w czasie spaceru, czy niewinnych ćwiczeń gimnastycznych, na ślizgawce, czy na nartach męczymy się, a jednak powiadamy, że jest to zmęczenie zdrowe, zmęczenie nieszkodliwe, o ile potem następuje właściwy odpoczynek.

Konferencja Sportowa na Stadionie Wojska Polskiego

WARSZAWA. W dniu 12 bm. z inicjatywy Państwowego Urzędu WF i PW odbyła się w gmachu stadionu WP konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele ministerstw, Związków Sportowych, organizacji młodzieżowych, Samopomocy Chłopskiej, prasy itp.

Zebraniu przewodniczył inż. Tadeusz Kuchar, dyrektor Państwowego WF i PW. Celem konferencji było zapoznanie obecnych z szerokim programem prac, mających na celu propagowanie kultury fizycznej i sportu w miesiącu maju, mającym być miesiącem propagandowym w. f. i sportu. Przedstawione wytyczne miały być dla przedstawicieli głównych związków i organizacji cennym materiałem, przekazywanym podległym im komórkom.



Na ringach bokserskich

WROCŁAW. We Wrocławiu odbyły się zawody bokserskie między drużynami RKS „Batory" Chorzów a IKS Wrocław. W drużynie wrocławskiej wystąpili Miszczuk (Pogoń Katowice) i Kiszka (Polonia Bytom). Zwyciężył RKS „Batory" w stosunku 12:4. Najciekawszą walkę stoczyli w wadze koguciej Miszczuk z Góreckim, zakończoną remisem. Na punkty sędziowali Mazan (Śląsk), Janiak (Wrocław) i Ziąba (Wrocław).

*

SOSNOWIEC. W Sosnowcu rozegrany został towarzyski mecz bokserski pomiędzy zespołem „Lechii" z Mysłowic, a drużyną RKU. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny sosnowieckiej w stosunku 9:5.

CHEŁMŻA. W wypełnionej po brzegi sali „Concordii" w Chełmży odbyły się zawody bokserskie pomiędzy „Legią" z Chełmży a CKS „Maraton" z Torunia. Wynik: 11:5 dla „Legii".

*

WEJHEROWO. W Wejherowie odbyło się spotkanie pięściarskie pomiędzy KS „Gedania" a KS „Gryf", które zakończyło się zwycięstwem wejherowian w stosunku 9:7. Najpiękniejszą walkę dnia stoczył w wadze półciężkiej Bork „Gryf", który po swoim powrocie do kraju wystąpił dopiero drugi raz na ringu. Pokonał on w drugiej rundzie Siwka z Gdańska. Bork jest klasyfikowanym do najlepszych bokserów wagi półciężkiej okręgu gdańskiego.

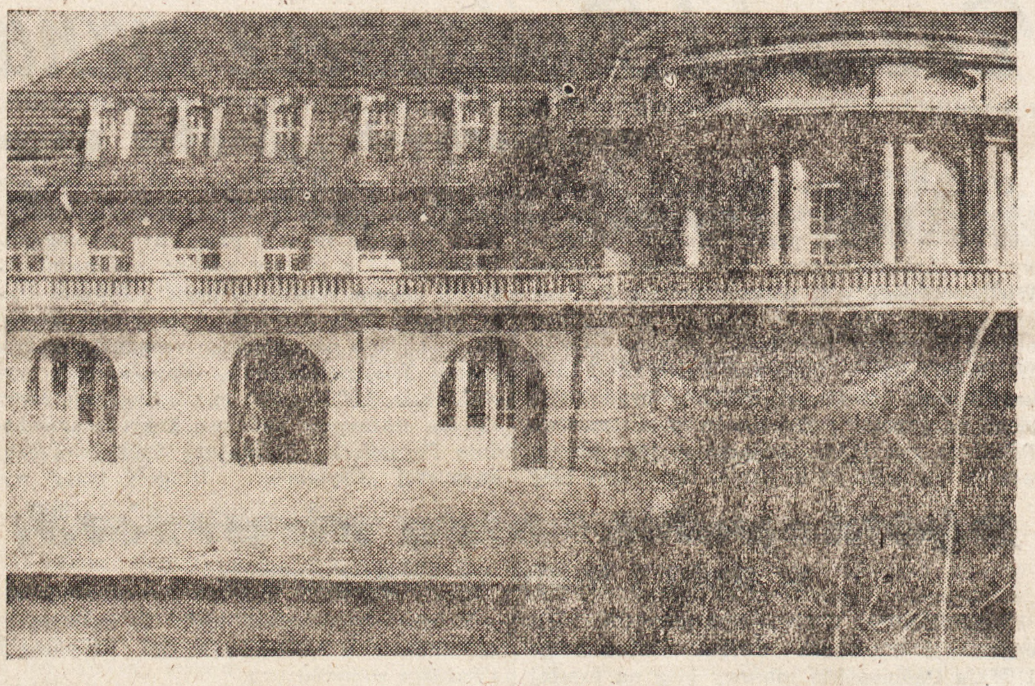
*

KATOWICE. Pięściarze śląscy zamierzają wykorzystać okres wiosny i wczesnego lata na rozegranie kilku międzynarodowych i międzyokręgowych spotkań, których zapowiedź wzbudziła duże zainteresowanie w sferach sportowych Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego. Już w drugi dzień Świąt Wielkanocnych reprezentacja Katowic gościć będzie u siebie zespół pięściarzy z Brna. W początkach maja br. pięściarze śląscy wyjeżdżają do Łodzi, gdzie spotkają się z tamtejszą reprezentacyjną drużyną. Na połowę maja przewidziany jest przyjazd na Śląsk reprezentacyjnej ósemki bokserów Bazylei, którzy walczyć będą z zespołem Katowic. W stadium pertraktacji znajduje się sprawa meczu reprezentacji Katowic z pięściarzami Paryża i. o ile pertraktacje zakończą się pozytywnie, miłośnicy boksu będą mieli możność zapoznania się z formą Francuzów. W końcu maja br. przewidziany jest wyjazd pięściarzy Katowic do Poznania, gdzie spotkają się z tamtejszą reprezentacją. Ponadto w Katowicach przewidziany jest mecz bokserski Śląsk—Pomorze.

*

WYJAŚNIENIE W SPRAWIE SĘDZIOWANIA MECZÓW BOKSERSKICH

ŁÓDŹ. Jak wyjaśniają członkowie PZB, komunikat PZB Nr 10 w sprawie sędziowania meczów, który był niedawno zredagowany, wywołał niesłuszne komentarze. Wszystkie walki w Polsce mają być sędziowane wg. przepisów uchwalonych na kongresie w Dublinie ,to znaczy, że w razie przypadkowej kontuzji zawodnika, walka punktowana jest do chwili wypadku. Jedynie w meczach międzynarodowych obowiązują stare przepisy, a więc zawodnik kontuzjowany przegrywa przez techniczne k. o.



Reprezentacyjny szałas Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego

W sprawie meczu bokserskiego Polska—Francja

ŁÓDŹ. Jak oświadczyli przedstawiciele PZB propozycja rozegrania meczu bokserskiego Polska—Francja we Francji, nie wpłynęła wprost od związku francuskiego — lecz od stowarzyszenia emigracyjnego polskiego na terenie Francji pn. „Grunwald". W najbliższych dniach udaje się do Francji w sprawach osobistych przedstawiciel PZB ob. Kaliniak, który ustali termin meczu Polska—Francja.

Tenisiści przystępują do treningów

BYDGOSZCZ. Dnia 12 kwietnia odbyło się w Izbie Rzemieślniczej nadzwyczajne zebranie Bydgoskiego Klubu Tenisowego. Zebranie zagaił kol. Stęszewski, witając wszystkich obecnych oraz prosząc dyr. Matuszewskiego na przewodniczącego zebrania.

Z kolei wywiązała się ożywiona dyskusja pomiędzy członkami BKT i BKS w sprawie projektu fuzji tych dwóch klubów, czy też utworzenia dwu klubów, które by ze sobą rywalizowały. W sprawie tej zabrali głos byli prezesi obydwóch klubów, dr Nieduszyński z BKS i Grześkowiak z BKT, którzy wypowiedzieli się za utworzeniem jednego klubu pod nazwą Bydgoski Klub Tenisowy, podkreślając, iż połączenie to w dużej mierze przyczyni się do rozwoju tej pięknej gałęzi sportu. Decyzję tą zebrani przyjęli z wielkim zadowoleniem. Na wniosek przewodniczącego wybrano Komisję Matkę, która przeprowadziła naradę w sprawie wyboru nowego zarządu. Po piętnastominutowej przerwie, ogłoszono skład nowego zarządu. Prezesem wybrano notariusza dra Nieduszyńskiego Czesława, znanego działacza sportowego na naszym terenie, który od roku 1928 do 1938 piastował urząd prezesa BKS, oraz jest delegatem Pomorza do spraw tenisowych, a ponadto pod jego kierownictwem przeprowadzane były mistrzostwa tenisowe Polski w Bydgoszczy. Wiceprezesem został kol. Grześkowiak Ignacy, sekretarzem kol. Gburek, kapitanem sportowym kol. Gallert, skarbnikiem kol. Matecki. Prócz tego wybrano komisję rewizyjną. Tworzą ją: dyr. Baurski, dyr. Maciejewski, kol. Nalaszka oraz dwóch zastępców. W skład sądu koleżeńskiego weszli: dyr. Maciejewski, kol. Sokołowski, Zieliński oraz Jadwiga Jędrzejowska.

Żywą dyskusję wywołała sprawa kortów tenisowych. Obecnie toczą się pertraktacje z Milicyjnym Klubem Sportowym w sprawie uzyskania kortów poniemieckich przy ul. Zamojskiego. W ramach 600-lecia miasta Bydgoszczy projektowany jest międzynarodowy turniej tenisowy o mistrzostwo miasta Bydgoszczy. Dyr. Matuszewski, który zabrał głos w tej sprawie, wyjaśnił, iż w związku z tymi zawodami wydanych będzie szereg dyplomów i medali przez Komitet 600-lecia oraz ufundowana zostanie przez urząd WF i PW nagroda przechodnia na okres 10 lat.

M. P.

Gdańsk zwycięża w turnieju czterech miast

GDAŃSK. Rozegrany w Gdańsku błyskawiczny turniej piłkarski czterech miast zakończył się zwycięstwem Gdańska. Ostateczna kolejność wygląda następująco: 1. Gdańsk, 2. Gdynia, 3. Tczew i 4. Sopot. Do finału zakwalifikowały się zespoły Gdańska i Gdyni; mecz zakończył się wynikiem 1:0 (0:0) dla Gdańska. Gra była prowadzona w ostrym tempie i obie drużyny walczyły ambitnie. Dwunasta minuta przynosi rozstrzygającą bramkę ze strzału lewoskrzydłowego Gdańska.

Warszawa-Łódź 6:3 w tenisie stołowym

ŁÓDŹ. W meczu ping-pongowym Warszawa pobiła Łódź 6:3. Punkty dla Łodzi zdobyli Osiecki i Skrzysik oraz Pigmej. Krzysik pokonał Pęczkowskiego, trzecią rakietę Polski, Pigme wygrał z rezerwowym Gadzińskim. Z Warszawy najlepszy Gaj, mistrz Polski, który wygrał wszystkie spotkania. Najładniejszą walkę stoczył Gaj z Osieckim, wygrywając 2:1.

Film sportowy reprezentacja Polski — Warta

POZNAŃ. Staraniem firmy „Foto-Kamera" i „Radiofilm" wykonany został drugi polski film sportowy — wąskotaśmowy. Film ten przedstawia przebieg meczu piłki nożnej między reprezentacją Polski, a poznańską Wartą. Film stworzony inicjatywą prywatną, jako dokument i jako czynnik propagandowy ma kolosalne znaczenie.

Wydawca Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odp. udz. w Bydgoszczy. Administracja i Redakcja Bydgoszcz Aleje 1 Maja 29. III p. Tel. Redakcji i Administracji 31-16
Redaktor Jerzy Bartnicki. Sekretariat redakcji przyjmuje w dni powszednie od godz. 13-tej do 14-tej
Odbito w drukarni PZWS w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 37 E-08382